

Wąż o dwóch głowach – rzecz o pytonie ziemnym.

Teks i fotografie: Witold Borkowski

W poprzednich moich artykułach opisywałem strategie jakie stosują węże, by nie stać się posiłkiem innego drapieżnika. Jedną z nich jest upodobnienie ogona do głowy (zawierającej istotne życiowo organy) i wystawiania go



na atak agresora, jeśli zachodzi taka konieczność, zamiast głowy. Jednym z gatunków, który w drodze ewolucji doskonale opanował tę strategię jest pyton ziemny (*Calabaria reinhardti*), zwany także popularnie kalabarią - tajemniczy przedstawiciel dusicieli zamieszkujący afrykański kontynent. Nazwa rodzajowa zaczerpnięta została z rejonu Nigerii, gdzie po raz pierwszy Europejczycy ujrzeli tego dziwnego węża. Chodzi tu o miasto Calabar nad ujściem rzeki o tej samej nazwie, niegdyś główny port łączący ten region Czarnego Łądu z Europą. Nazwa gatunkowa została dedykowana

duńskiemu badaczowi – zoologowi J. T. Reinhardtowi. Wśród tubylczych plemion Afryki (m.in. nigeryjskie plemię Efik) ten wąż o skrytym trybie życia znany jest pod nazwą „iwod iba”, co w tłumaczeniu oznacza węża o dwóch głowach i przypisywane mu jest (np. w Kamerunie) zachodzenie w ciążę przez młode niezamężne kobiety. Nazwa tego gatunku w różnych językach odnosi się jednak do jego trybu życia i pochodzenia niż wyglądu i dlatego spotykany jest jako Erdpython (niem.), burrowing python (ang.), Piton de Calabar (hisz.), piton di Calabar (włos.). Ze względu na skomplikowaną i nie jasną systematykę tego gatunku w nielicznych kręgach naukowych wąż ten nie jest traktowany jako pyton. Jednakże wobec tego, że większość świata terrarystyki i herpetologii traktuje ten gatunek jako „pytona”, także przy opisywaniu tego węża będę używał tego określenia.

Wąż ten nie tylko swoim zachowaniem i trybem życia zaskakuje wielu miłośników gadów. Także systematyka, jak już zaznaczyłem, tego monotypowego gatunku i rodzaju budzi wiele kontrowersji i sporów w gronie naukowców. Skąd te rozbieżności co do przynależności systematycznej tego węża? Otóż gad ten jest zlepkiem cech kilku różnych rodzin węży. Czaszka, podobnie jak u boa, nie posiada zębów na kości przedczołowej (australijskie pytony *Aspidites* też mają tę cechę), natomiast posiada kość zczołową (nadoczodołową) jak u pytonów, ale kość ta nie łączy się bezpośrednio z kością przedczołową, jak to jest u typowych pytonów. Cała budowa czaszki wykazuje wyraźną adaptację do grzebiącego trybu życia. Także budowa organu kopulacyjnego – półprącia jest odmienna i wyjątkowa. Wielu naukowców dopatrywało się bliskości tego gatunku w relacji z boa piaskowymi (*Eryx*) czy północnoamerykańskimi boa różanymi (*Lichanura*, *Charina*) m.in. ze względu na kształt wyrostków na kręgach ogonowych. Stąd w niektórych publikacjach spotkać go można pod nazwą *Charina reinhardti* i w ten sposób pyton ziemny (jajorodny) stał się boa ziemnym (które są jajożyworodne). Wiele badań (m.in. analiza mitochondrialnego DNA) wskazuje, że gatunek ten jest bliżej spokrewniony z prymitywnymi węzami ryjącymi (*Uropeltidae*) niż z pytonami czy innymi dusicielami. Jak widać ewolucja węży toczyła się różnymi torami, co skutkuje różnorodnością gatunków podobnych do siebie, ale wcale niespokrewnionych. Wobec skomplikowanej sytuacji systematycznej kalabarii wielu naukowców wydziela go do osobnej rodziny – *Calabariidae*.

Pyton ziemny zamieszkuje tropikalną część Afryki Zachodniej. Spotykany jest na terytorium, które można



określić jako „pas tropikalnych lasów od Liberii do Konga”. Rozciąga się on od Sierra Leone, poprzez Liberię, Wybrzeże Kości Słoniowej, Ghanę, Togo, Benin, Nigerię, Kamerun, Republikę Środkowoafrykańską, Gwineę Równikową, Gabon, Kongo, aż po Zair. Jak zaznaczyłem gatunek ten zasiedla głównie tropikalne lasy wiecznie zielone, ale spotkać go można także na terenach przeobrażonych przez człowieka z bujną roślinnością. Ogólnie wąż ten preferuje tereny wilgotne, tak więc można go spotkać nawet na zalesionych bagnach czy polach uprawnych w porze deszczowej. Jego

ulubionym miejscem bytowania są wszelkie nory, dziury, załomy ziemi. Nie rzadko wykorzystuje i zasiedla porzucone schronienia innych zwierząt – gryzoni czy gadów. W porze suchej, gdy trudno o miejsce z odpowiednią wilgotnością otoczenia wpełza do termitier i wykorzystuje ich stabilne środowisko.

Ogólnie pyton ziemny prowadzi grzebiący tryb życia i ponad 80% czasu spędza zagrzebany płytko w ziemi czy pod liśćmi, w spróchniałych pniach lub ukryty w podziemnym schronieniu. Zdarza się jednak że natknąć się można na tego gada wspinającego się na niskie krzewy lub gałęzie małych drzew. Generalnie jednak niewiele wiadomo na temat biologii tego węża. Wynikać to może przede wszystkim ze skrytego i nocnego trybu życia, gatunek ten w naturze jest dość płochliwy, więc szybko wpełza do ukryć w podłożu zanim człowiek zdąży się zorientować o jego obecności. Wiele tajemnic życia kalabarii udało się odkryć dzięki radiolokacji osobników z radionadajnikami. Dzięki nim dostrzeżono, że pomimo zmienności sezonowej (pora sucha i mokra) na obszarach występowania tego węża jego aktywność nie ulega istotnym zmianom, być może wynika to ze stabilności temperaturowej otoczenia oraz stabilności środowiska, w którym głównie bytują kalabarie - podłoża. Zauważono również, że samce są bardziej ruchliwe od samic i częściej przemieszczają się po terenie sięgającym nawet kilkaset metrów². Te badania terenowe wyjaśniły także cykl życiowy węża. Kopulacje mają miejsce w porze suchej tj. od listopada do stycznia, samice składają jaja w końcu pory suchej – marzec, kwiecień, natomiast młode wylęgają się od czerwca do końca lipca w pełni pory deszczowej. Dowiedziano się także czym odżywiają się dorosłe osobniki. Głównym składnikiem diety są myszy i inne drobne gryzonie, które odnajduje w norach i załomach ziemi, gdzie także szuka schronienia. Wąż ten przypisywany do dusicieli rzeczywiście dusi swe ofiary, ale nie robi tego w splotach swego krępego ciała tylko poprzez przygniecenie swej ofiary do ścian tunelu czy nory lub do podłoża. Pomimo małych rozmiarów pyska wąż ten dzięki przystosowaniom ewolucyjnym doskonale sobie radzi z połknięciem ofiary o obwodzie ciała przekraczającym nawet trzykrotnie obwód jego głowy. Najczęściej jednak wybiera do konsumpcji nieco mniejsze posiłki, by uniknąć męczącego i długotrwałego procesu polykania, co naraża węża na atak ze strony innych drapieżników. Uzupełnieniem diety są jaja innych gadów oraz jaszczurki. Młode kalabarie ze względu na mniejsze rozmiary i ciała i pyska musza się zadowalać mniejszymi zwierzętami głównie bezkręgowcami (skąposzczety, stawonogi, wiję) oraz drobnymi jaszczurkami, czy płazami.

Ciało tego węża jest w obwodzie cylindryczne i mniej więcej równego obwodu na całej długości. Ogon, jak i głowa, nie są wyraźnie oddzielone od reszty ciała i jak wcześniej wspominałem są do siebie łądząco podobne, tak kształtem jak i ubarwieniem. Długość dorosłych osobników nie przekracza metra. Najczęściej jednak osiąga około 80 – 90 cm. Samce są nieco mniejsze od samic, ale nie można tego traktować jako reguły przy określaniu płci osobników. Oczy są przystosowane do grzebiącego trybu życia, są małe i gubią się pośród dużych łusek pokrywających głowę. Ich tęczówka ma ciemnobrązowe ubarwienia, a źrenica jest pionowa. Łuski pokrywające ciało tego grzebiącego węża są gładkie, drobne i położone obok siebie, nie zachodzą na siebie jak u typowych pytonów. Takie ułożenie łusek jest kolejnym przykładem adaptacji gada do pełzania w wąskich miejscach, gdyby łuski zachodziły dachówkowato na siebie wąż mógłby ulec zaklinowaniu w ciasnym podziemnym tunelu w przypadku wycofywania się z niego np. z powodu napotkania przeszkody nie do wyminięcia. Na głowie brak typowych dla „typowych” pytonów jamek policzkowych z termoreceptorami. Wąż ten orientuje się w środowisku przede wszystkim dzięki węchowi, którego organem jest mały ruchliwy język o ciemnym zabarwieniu oraz narząd Jacobsona na podniebieniu gada. Podstawowe ubarwienie ciała dorosłych kalabarii to ciemny brąz, lub czerwono brązowy, niektóre osobniki są czarne. Na tym tle widać jaśniejsze łuski w żółtym, pomarańczowym czy jasnobrązowym kolorze. Niekiedy łuski te tworzą większe lub mniejsze nieregularne plamy. Plamistości na ciele pytonów ziemnych są indywidualne dla każdego węża i nie spotyka się dwóch identycznie ubarwionych osobników. Brzuch kalabarii jest najczęściej szary lub brązowawy z nielicznymi brązowymi plamkami. Osobniki młode są żywiej i jaśniej ubarwione.

Jak na początku wspominałem wąż ten ma wypracowaną technikę obrony przed drapieżnikami. W przypadku bezpośredniego zagrożenia i braku możliwości ucieczki zwiija swe ciało w kłębek i wystawia na zewnątrz ogon, podczas gdy głowa schowana jest głęboko w ciasnych splotach ciała. Dodatkowo wydziela z kloaki cuchnącą lepka ciecz, która powinna odwieść agresora od ataku. Jeśli drapieżnik zaatakuje ogon, wąż traci jedynie kawałek ciała bez istotnych życiowo organów, w przypadku ataku na głowę gad straciłby życie. W badaniach terenowych kalabarii, oraz z obserwacji osobników dostępnych z transportów z natury, wiele osobników nosi na ciele, głównie na ogonie, liczne zabliźnione ślady ataków drapieżników.

Gatunek ten nie jest popularny w terrarystyce, składa się na to kilka powodów. Jednym z nich jest



pochodzenie osobników. Pyton ziemny od lat jest odławiany dla celów terrarystyki i trafia do zainteresowanych nim miłośników egzotycznej fauny na całym Świecie, nie wszyscy terraryści chcą posiadać zwierzęta z natury. Niestety wszystkie osobniki dostępne na rynku pochodzą z natury i zostały odłowione w ich naturalnym środowisku. Określenie chów fermowy („ranching”) w przypadku tego gatunku jest nieodpowiedni, gdyż nie jest on tam rozmnażany, tylko odłowione osobniki są tam gromadzone,

sortowane i rozsyłane na cały Świat. Głównym eksporterem kalabarii jest Ghana, Benin i Togo. Aby nie dokonać spustoszenia w liczebności tego gatunku, objęto go (podobnie jak wiele innych gatunków roślin i zwierząt)

międzynarodową kontrolą handlu czyli Konwencją Waszyngtońską (CITES). Ze względu na dzikie pochodzenie kalabarii zawsze należy przy ich zakupie otrzymać dokument pochodzenia (w tym wypadku kopia zezwolenia importowego CITES), aby uniknąć problemów przy kontroli przez różne służby ochrony przyrody. Oczywiście logicznym jest, że wszystkie kalabarie na naszym rynku trafiły legalną drogą (nikt o zdrowych zmysłach nie będzie ryzykował przywiezienia w bagażu kilku węży, które można legalnie nabyć za niewielkie pieniądze), ale niestety służby kontrolne i niektóre organizacje ochrony przyrody przy braku dokumentów pochodzenia z automatu orzekają, że wąż jest „przemycony” i kierują sprawę na drogę sądową. W związku z niuansami prawnymi obowiązującymi na terenie naszego kraju po nabyciu kalabarii wraz z dokumentem legalności pochodzenia prywatny posiadacz powinien w ciągu 14 dni zgłosić do rejestru w starostwie posiadane osobniki (art. 64 ustawy o Ochronie Przyrody).

Kolejnymi faktami zniechęcającymi wielu terrarystów do posiadania pytonów ziemnych jest ich skryty tryb życia, częste odmawianie przyjmowania pokarmu oraz praktycznie „nierozmnażalność” tego gatunku w warunkach terrarium. Oczywiście w środowisku miłośników egzotycznych zwierząt znajdzie się grupa zapaleńców chcących podjąć wyzwanie z tym interesującym gatunkiem. Z pewnością wąż ten nie nadaje się dla początkującego terrarysty, bo jego chów wymaga jednak nieco doświadczenia i umiejętności radzenia sobie z problemami, które potrafi sprawić ten wąż.

Pyton ziemny nie wymaga wielkiego pojemnika hodowlanego. Należy pamiętać, że nie powinno się trzymać



większej liczby osobników w jednym terrarium, gdyż jak dostrzeżono w obserwacjach hodowlanych przy dużych zagęszczeniu kalabarie względem siebie mogą być agresywne. Dla dwóch osobników dorosłych w zupełności wystarczy terrarium o rozmiarach 80 x 60 x 50 (dł. x szer. x wys.). Ze względu na dzikie pochodzenie kalabarii w terrarystyce głównym priorytetem dla ich dobrostanu jest zapewnienie warunków jak najbardziej zbliżonych do tych, które panują w ich naturalnym środowisku. Wysoka wilgotność jaką preferują pytony

ziemne powoduje, że materiał z którego wykonane będzie terrarium musi być odporne na takie warunki (dlatego konstrukcje drewniane, czy z płyty OSB powinno się wykluczyć). Dobrze sprawdzają się konstrukcje szklane i plastikowe. Z uwagi na wysoką wilgotność jaka powinna panować w terrarium z kalabariami dla uniknięcia rozwoju szkodliwych grzybów i innych drobnoustrojów wymagana jest doskonała wentylacja terrarium. Ze względu na grzebiący tryb życia należy pamiętać, że kalabarie mają duże zdolności do parcia ku przodowi by pokonać jakąś barierę, którą w tym przypadku może być siatka wentylacyjna, dlatego musi być ona solidnie zamontowana i o sztywnych oczkach, by zapobiec ucieczce węża lub jego zaklinowania w otworach wentylacyjnych.

Pytony ziemne, jak nazwa wskazuje, spędzają głównie swe życie zagrzebane w podłożu, lub na nim, dlatego ten element terrarium odgrywa istotną rolę w dobrym samopoczuciu gada. Musi ono zapewniać możliwość łatwego i szybkiego zakopywania się w nim, jego drobne elementy nie mogą zatykać naturalnych otworów ciała, nie może zawierać elementów ostrych, które mogą zranić delikatną skórę węża oraz powinno zapewniać stabilne warunki

środowiskowych - odpowiednią wilgotność i temperaturę. Dodatkowo podłoże powinno być na tyle zwarte, by wąż mógł w nim wydrążyć czasowe tunele. Z powyższych względów najlepszymi podłożami do chowu kalabarii będzie z dostępnych na naszym rynku: mielone włókno kokosowe (lignocel), mech torfowiec, ziemia leśna, liście drzew, drobne kawałki kory i spróchniałego drewna. Oczywiście najlepsza jest mieszanina tych składników, a co preferują nasi egzotyczni podopieczni sprawdzimy wysypując kilka rodzajów podłoża w odrębnych rejonach terrarium. Grubość warstwy podłoża nie powinna być niższa niż 3 krotność wysokości ciała gada. Najlepiej, gdy kalabarie będą miały do dyspozycji co najmniej 15 cm warstwę zróżnicowanego podłoża. Ze względu na tropikalne pochodzenie pytonów ziemnych pamiętać należy o utrzymaniu podłoża w należytej wilgotności. Nigdy nie może być ono mokre, bo to sprzyja rozwojowi grzybów i pleśni powodujących rozwój schorzeń skórnych czy dróg oddechowych gada. Zbyt suche podłoże także zaburzyć może funkcjonowanie węża w terrarium predestynując do zaburzeń funkcjonowania układu oddechowego i nieprawidłowości skórnych. Najlepszą próbą sprawdzenia czy podłoże jest prawidłowo wilgotne jest położenie na nim dłoni i lekkie uciśnięcie go, gdy oderwiemy dłoń od podłoża powinna ona być delikatnie oblepiona jego drobnymi elementami i lekko zwilżona ale nie mokra. Jeśli oderwana dłoń jest sucha i nie przykleiły się do niej elementy podłoża oznacza to, że jest ono zbyt suche i należy je lekko zwilżyć najlepiej poprzez zroszenie. Zawsze w terrarium węże powinny mieć możliwość wyboru wilgotniejszego i suchszego kawałka podłoża.

Nie mniej istotnym elementem wystroju terrarium będzie to, co na podłożu. Kawałki kory, odwrócone doniczki wypełnione luźnymi kępkami mchu, ceramiczne rury i inne wszelkie przypominające naturalne ukrycia przedmioty. W takich ukryciach pytony ziemne będą szukać schronienia, gdy znudzi im się przebywanie w podłożu.



Pomimo grzebiącego trybu życia kalabarie nierzadko wpełzają na ściany boczne terrarium, oczywiście jeśli zawierają materiały, po których da się wspinać. Dlatego dla urozmaicenia wystroju terrarium i zwiększenia powierzchni życiowej dla podopiecznych warto ściany terrarium oblepić zaprawą cementowo gliniana i uformować półki i załomy oraz umieścić korzenie i gałęzie do wspinaczki.

Pytony ziemne mają tropikalne pochodzenie, dlatego nie wystarczą im warunki panujące w naszych mieszkaniach i w związku z tym w terrarium z kalabariami musimy umieścić źródło ciepła oraz zapewnić odpowiednio wysoka wilgotność. Pierwszą sprawę załatwiamy przy pomocy zabezpieczonego odpowiednio (tj. poza bezpośrednim dostępem węży) terrarystycznego kabla grzewczego o mocy dobranej do wielkości terrarium i warunków otoczenia. Lepszym i bezpieczniejszym (choć nie do końca) rozwiązaniem będzie umieszczenie w terrarium, lub bezpośrednio nad nim, żarówki promiennikowej, najlepiej dającej ciemne światło (zbyt jaskrawe światło źle wpływa na samopoczucie gadów). W tym przypadku świetnie sprawdzają się żarówki stosowne w ciemniach fotograficznych czy wylęgarkach. W chwili obecnej asortyment sprzętu terrariowego wzbogacony jest o różnego rodzaju „żarówki nocne” świetnie spełniające swe funkcje grzewcze. Niezależnie od wybranego sposobu ogrzewania terrarium najważniejsze, by w terrarium panowała za dnia temperatura o gradiencie 25 – 28 °C. Nocą temperatura może spadać do poziomu

21- 24 °C. Ważne, by gady miały możliwość wyboru miejsc ciepłych lub chłodniejszych w ciągu dnia oraz nocą. Ze względu na około równikowe występowanie kalabarii nie stosujemy sezonowych zmian temperatury w terrarium oraz typowego zimowania. Odpowiednio wysoka wilgotność zapewniamy poprzez codzienne delikatne zraszanie terrarium oraz poprzez umieszczenie małego basenu ze świeżą wodą z którego to pytony ziemne będą korzystać chcąc zaspokoić pragnienie czy zwilżyć wierzchnią warstwę naskórka przed wylinką. Właśnie zwłaszcza przed wylinką zaburzenia wilgotności w terrarium wpływa negatywnie na ten fizjologiczny proces w życiu gada.

W związku z wysoką temperaturą i wilgotnością w terrarium kalabarii oraz obecność w nim produktów organicznych łatwo o szybki rozwój grzybów i pleśni przy nieprawidłowej wentylacji. By uniknąć problemów należy zawczasu zapewnić odpowiednią wentylację najlepiej przy pomocy siatki o drobnych oczkach lub perforowanej blachy albo nawiercając drobne otwory w ścianach terrarium.

Jak już nadmieniałem jednym z powodów, dla których wielu terrarystów rezygnuje z poznania tego gatunku



jest częste odmawianie jedzenia. U podstaw problemów z karmieniem pytonów ziemnych tkwi fakt ich dzikiego pochodzenia i stres z przybyciem do obcego środowiska w naszych terrariach. Jeśli w naszym terrarium nie zapewnimy kalabariom warunków jak najbardziej zbliżonych do naturalnych to stres jaki będzie przeżywał gad spowoduje jego niechęć do jedzenia. Z drugiej strony, po długiej podróży do terrarium końcowego odbiorcy wąż ten przeżył wiele i najpierw należy

doprowadzić jego organizm do stabilności, a potem uzupełnić straty energetyczne. Infestacja pasożytami, tak zewnętrznymi (kleszcze i roztocza), jak i wewnętrznymi (robaki, pierwotniaki) także powoduje niechęć węża do zjadania przedkładanych ofiar. Dlatego, aby uniknąć problemów z żywieniem kalabarii należy po ich nabyciu podczas kwarantanny profilaktycznie je odrobaczyć i wyrównać niedobory mineralne, najlepiej pod nadzorem weterynarza obeznanego z terapią gadów. Jeżeli wszystkie powyższe wymogi będą spełnione karmienie pytonów ziemnych nie powinno stanowić problemu. Ze względu na małą głowę i mały otwór gębowy kalabariom podajemy drobne gryzonie i ich noworodki (przede wszystkim noworodki szczurów i omszone myszy). Pomimo wielu prób podawania dżdżownic czy larw owadów (larwy drewnojada świeżo po wylince, gąsienice motyli) moje kalabarie nigdy nie zainteresowały się nimi. Podobnie było z małymi rybkami. Takie same obserwacje mieli inni posiadacze tych węży. Tak więc, by oszczędzić czasu lepiej zmienić rodzaj noworodków (np. z mysich na chomicze) lub myszy na chomiki niż podawać kalabariom inny rodzaj pokarmu. Ze względu na płochliwość tego gatunku najlepiej pozostawić zwierze ta karmowe w pobliżu ich ukryć o zmroku i pozostawić do rana. W przypadku noworodków nie będzie z tym kłopotów, natomiast jeśli chodzi o większe gryzonie istnieje ryzyko że mogą one poczynić szkody w terrarium lub zaatakować węże dlatego wpuszczenie ich do terrarium wymaga stałego monitorowania co robią i co się z nimi dzieje. Lepiej podać pytonom ziemnym kilka drobniejszych gryzoni niż jeden większy kąsek. Można próbować podawania kalabariom świeżo ubitych gryzoni, ale nie zawsze przynosi to skutek. Kalabarie zabijają swe ofiary nie

jak typowe dusiciele, ale przyciskając do ścian terrarium lub elementów wyposażenia. Wynika to z trybu życia tego gatunku – w ciasnych norach i tunelach ciężko jest drapieżnikowi owinać się wokół ofiary, przyduszenie do ścian jest skuteczniejsze. Podsumowując karmienie kalabarii to wyzwanie i wymaga wiele cierpliwości i pomysłowości, ale prawdziwy terrarysta musi być cierpliwy i sprostać wyzwaniom. Jeżeli tylko pytony zaczną normalnie zjadać podawane gryzonie możemy mieć pewność, że nie będą już nam sprawiać problemów żywieniowych.

Jak nadmieniałem pytony ziemne jak dotąd nie zostały rozmnożone w warunkach niewoli. Wszelkie osiągnięcia rozmnożenia tego gatunku w warunkach terrarium tyczą się przypadków inkubacji jaj zniesionych przez samice będące już w ciąży w chwili ich pozyskania z natury. Z pewnością na taki stan rzeczy wpływ ma dzikie pochodzenie osobników obecnych w terrarystyce. Trudności adaptacyjne zdecydowanie wpływają na niechęć do mnożenia się dzikich kalabarii w terrariach. Z badań środowiskowych wynika, że gatunek ten rozmnaża się w cyklu dwuletnim. Być może ma na to wpływ trudność w nabraniu wystarczającej energii i odrobienia strat w zasobach mineralnych organizmu samicy wyczerpanej produkcją i zniesieniem do 5 jaj o masie 65 - 75 g i wymiarach 10 na 4 cm, która dorasta do niecałych 100 cm i maksymalnej masy 500g.

Ogólnie mało wiemy na temat naturalnych warunków mnożenia się pytonów ziemnych. Być może w ich naturalnym



środowisku występuje jakiś czynnik, którego nie jesteśmy w warunkach terrariowych odtworzyć i zapewnić, by kalabarie się mnożyły. Rozmnożenie pytonów ziemnych czeka na cierpliwych terrarystów. Najlepiej obserwować to, co się dzieje w naturze. Cechy płciowe są słabo zaznaczone. Poszczególne płcie nie różnią się wyraźnie wyglądem czy rozmiarami. Podaje się, że samice bywają większe, oraz są masywniejsze. Cechy płciowe dusicieli – pazurki odbytowe, są u nich słabo zaznaczone, u

samców są ledwo widoczne schowane głęboko pośród łusek okolic kloaki. Najpewniejszą metodą jest sondowanie. U samców sonda wchodzi w zachyłki hemipenisów na 10 – 11 łusek podogonowych, u samic głębokość ta nie przekracza 3 *subcaudale*. Aktywność płciowa w naturze jest determinowana wieloma czynnikami, głównie środowiskowymi. Pytony ziemne odbywają kopulacje w porze suchej (szczyt przypada na grudzień - styczeń), wtedy też intensywnie żerują. Jest to jedyny czas, gdy osobniki spotykają się wzajemnie, bo przez większość roku do spotkań osobników odmiennych płci dochodzi sporadycznie. Być może informują się nawzajem o swojej obecności za pomocą substancji chemicznych – feromonów - pozostawianych na ścianach ukryć i otoczeniu. Aktywność płciowa poszczególnych osobników trwa kilka dni do kilku tygodni. Po tym czasie samica unika kontaktów z samcem, a ten nie wyraża zainteresowania zapłodnioną partnerką i szuka innych gotowych do kopulacji samic. Nie zaobserwowano w naturze pojedynków samców o dostęp do samicy, jak to można czasami zauważyć u pytonów zielonych, siatkowanych czy nawet żmij i grzechotników. Od marca do czerwca po ciąży trwającej nawet 150 dni (średnio 110 -114) samica, w zależności od wieku czy kondycji, poszukuje bezpiecznego miejsca o stabilnej wilgotności i temperaturze. Najczęściej są to opuszczone nory gryzoni czy ukrycia innych zwierząt, osłonięte

zagłębienia terenu z dużą ilością opadłych liści i gnijących (czyli dostarczających wymaganego ciepła) resztek roślinnych. Od kilku dni, a nawet tygodni już nie je, a jej tylna część ciała, gdzie rozwijają się jajka, wyraźnie zwiększa swój obwód. Jeżeli znajdzie miejsce sprzyjające do zniesienia jaj pod wieczór składa podłużne jajka w średniej ilości 3 sztuk, co stanowić może około 40% masy jej ciała. Nie zaobserwowano typowej dla pytonów opieki nad jajami, samica po zniesieniu w krótkim czasie wypelza z miejsca zniesienia i rozpoczyna normalne życie skupiając się na polowaniu, by jak najszybciej odrobić straty energetyczne i mineralne. Jajka kalabarii jak wykazały obserwacje z chowu są bardzo delikatne i podatne w głównej mierze na grzyby i w niesprzyjających warunkach inkubacji szybko ulegają zakażeniu i popsuciu. Z badań terenowych wynika, że rozwój jajek pytonów ziemnych odbywa się na dość suchym podłożu, ale w wilgotnych warunkach (80%). Innym kluczowym aspektem inkubacji jaj kalabarii jest temperatura. Wymagają one stabilnej temperatury 30 – 31°C. Nie powinna nigdy spadać poniżej 26°C.

Z doniesień nielicznych terrarystów, którym udało się wykubować z sukcesem jajka pytonów ziemnych małe kalabarie wylęgały się po 40 - 48 dniach. Nawet przez pierwsze dwie doby pozostawały w jajkach i dopiero po wchłonięciu całego woreczka żółtkowego wypelzały. Mierzyły około 26 – 32 cm i ważyły 18 – 40 gram. Ich ubarwienie jest o wiele żywsze w porównaniu z dorosłymi osobnikami. Przeważają kolory pomarańczowe, czerwone czy brązowe. Ciemne plamistości stanowią niecałą połowę ubarwienia małych pytonów ziemnych. Urodzone w niewoli kalabarie w krótkim czasie zaczynają przyjmować małe noworodki mysie, nawet przed pierwszą wylinką, która ma miejsce po dwóch tygodniach od wyklucia. Są delikatne i wymagają one nieco wyższych temperatur oraz wyższej wilgotności niż osobniki dorosłe. Jak podają inni hodowcy pomimo tego sprawiają mniejsze trudności adaptacyjne niż osobniki dorosłe pochodzące z natury. Przy dobrych warunkach i odpowiednim karmieniu osiągają rozmiary dorosłych i dojrzałość płciową po trzech latach. Takie osobniki urodzone w niewoli stanowią doskonałą bazę do rozmnożenia tego gatunku w warunkach terrariowych. Te „drzwi” w terrarystyce nie zostały jeszcze otwarte, wszystko przed nami.

Światowa terrarystyka wciąż wzbogaca się o nowe gatunki i doświadczenia z nimi, jak wykazałem na przykładzie pytona ziemnego w tym artykule, niektóre gatunki gadów pomimo obecności wśród miłośników egzotycznej herpetofauny od wielu lat oraz rozwoju technik chowu i hodowli, wciąż nie są popularne, a ich chów stawia wiele wyzwań, w tym hodowlanych. Mam nadzieję, że opisując ten gatunek dla czytelników Naszego Akwarium zainteresuję nim nie jednego i być może pierwsze rozmnożenie nastąpi u nas w kraju. Powodzenia życzę z poznawaniem biologii i chowu tego ciekawego węża o dwóch głowach.

Artykuł ukazał się w Nasze Akwarium nr 124 w roku 2010

